

Rodzina kluczem porządku moralnego

Wprowadzenie

Spotykamy się w szczególnej sytuacji: w przededniu pierwszej rocznicy śmierci papieża Jana Pawła II. Nasz wielki rodak, Ojciec Święty Jan Paweł II, był niewątpliwie najwybitniejszą postacią naszych czasów i może nawet całej dotychczasowej historii Polski. Niezwykły człowiek, który – jak nikt dotąd – przybliżył Chrystusa światu i przemienił radykalnie oblicze naszej polskiej ziemi. Jesteśmy wdzięczni Janowi Pawłowi II za jego słowa i czyny. Jesteśmy dumni z niego. A czy on, patrząc dzisiaj na nas „z okna domu Ojca Niebieskiego” – jak to określił Benedykt XVI – może być dumny z nas, swoich rodaków? Pomyślmy tylko o naszych własnych odczuciach wobec aktualnej polskiej rzeczywistości politycznej, społecznej i moralnej.

Kończymy dzisiaj refleksję nad nauczaniem społecznym Jana Pawła II podczas IV pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 r., osnutym wokół Dekalogu. On wiedział – jak nikt inny – jak bardzo trzeba było nam Polakom po odzyskaniu wolności i demokracji przypomnieć fundamentalne prawo Boże, zawarte w Dziesięciu Przykazaniach, uzupełnionych i udoskonalonych przez Chrystusowe Prawo Ewangelii. Trzeba było przypomnieć nam i całemu światu, że fundamentem istnienia oraz rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości była, jest i pozostanie rodzina, oparta na stabilnym związku małżeńskim mężczyzny i kobiety. To rodzina – według słów Jana Pawła II – stanowi klucz do zrozumienia i kształtowania porządku moralnego w życiu indywidualnym i społecznym. Kto narusza istotę oraz podstawowe prawa i obowiązki rodziny, godzi w egzystencję całej ludzkości. Dlatego ten właśnie Papież uporczywie i nieustannie bronił rodziny, ukazywał jej wielkość i godność, jasno kreślił jej istotne zadania i wskazywał na środki do realizacji tych zadań. Jan

Paweł Wielki, jak już go określili potomni, to przede wszystkim przyjaciół każdej ludzkiej rodziny¹.

Istota więzi małżeńskiej i rodzinnej

Te dwie instytucje pochodzące od Boga, małżeństwo i rodzina, stanowią odrębne rzeczywistości, ale równocześnie ściśle ze sobą powiązane. Nie wdając się w skomplikowane definicje socjologiczne i psychologiczne, można powiedzieć, że małżeństwo, odpowiedzialny i trwały związek mężczyzny i kobiety, który dla chrześcijan jest sakramentem, przekształca się w rodzinę, gdy pojawiają się dzieci.

W ramach IV pielgrzymki do Polski tematyka rodziny stała się przedmiotem refleksji Jana Pawła II podczas homilii, wygłoszonej 3 czerwca 1991 r. na lotnisku w Masłowie koło Kielc. Ta homilia mszalna została poświęcona interpretacji czwartego przykazania Dekalogu *Czcij ojca swego i matkę swoją*. Papież przypomina, że to przykazanie jest skierowane nie tylko do dzieci, synów i córek, lecz także dotyczy rodziców: „Pamiętaj, abyś zasługiwał na tę cześć”; „Bądź godny imienia ojca! Bądź godna imienia matki!”. IV przykazanie Dekalogu od zarania dziejów ludzkości stoi na straży pierwszej i podstawowej wartości w życiu jednostki i społeczeństwa, jaką jest rodzina.

Ojciec Święty podkreślił w omawianej homilii, że odkupienie świata dokonuje się najpierw przez rodzinę. Rodzina jest najpełniejszą wspólnotą z punktu widzenia więzi międzyludzkiej. *Nie ma więzi, która by ściślej wiązała osoby, niż więź małżeńska i rodzinna. Nie ma innej, którą można by z tak pełnym pokryciem określić jako «komunię». Nie ma też innej, w której wzajemne zobowiązania byłyby równie głębokie i całościowe, a ich naruszenie godziłoby bardziej boleśniej w ludzką wrażliwość: kobiety, mężczyzny, dzieci, rodziców*².

Jest rzeczą znamionną, że Jan Paweł II użył w tym fragmencie określenia „komunia” w odniesieniu do małżeństwa i rodziny. Jest to jego pojęcie; uczynił go kluczowym dla głównego dokumentu o rodzinie, adhortacji *Familiaris consortio*. Z tego pojęcia stworzył najgłębszą definicję małżeństwa: *communio personarum* – komunია

¹ Por. B. Mierzwiński, *Jan Paweł II – przyjaciel rodziny*, w: *Dwadzieścia lat nauk o rodzinie*, Warszawa 1995, s. 37–43.

² Homilia w Masłowie, w: *Drogowskazy dla Polaków Jana Pawła II. Komputerowy zbiór wypowiedzi Ojca Świętego skierowanych do rodaków*, Kraków 1999.

osób; osobowa komunia miłości, komuniamężczyzny i kobiety w miłości. Według Jana Pawła II, komuniamażżeńska *ma swoje korzenie w naturalnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety, i jest wzmacniana przez osobistą wolę małżonków dzielenia całego programu życia, tego, co mają, i tego, czym są. Stąd taka komuniam jest owocem i znakiem potrzeby głęboko ludzkiej* (FC 19). W Chrystusie nabiera ona charakteru sakramentalnego. Z natury swojej komuniamażżeńska wyklucza poligamię, ma charakter wyłączny i nierozzerwalny. Dla jej zachowania i pogłębienia małżonkom potrzebny jest duch ofiary, umiejętność akceptacji drugiego takim, jakim jest, gotowość do przebaczenia i pojednania. Istotą tej komunii jest miłość między mężem a żoną, rodzicami a dziećmi. Już wcześniej papież Paweł VI w znanej encyklice *Humanae vitae* określił cechy prawdziwej miłości małżeńskiej. Winna ona być na wskroś *ludzka* (a więc cielesna i duchowa zarazem), *pełna*, gdy małżonkowie wszystko dzielą wielkodusznie ze sobą, bez niesprawiedliwych wyjątków i egoistycznych rachub; *wierna i wyłączna*, tzn. aż do końca życia, niezależnie od napotkanych na tej drodze trudności; *plodna*, gdyż nie zatrzymuje się na wspólnocie małżonków, lecz zmierza ku swemu przedłużeniu, jakim jest zrodzenie i wychowanie potomstwa (HV 9).

***Przeto zginam kolana moje przed Ojcem, od którego pochodzi
wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi (Ef 3,14)³***

Dalszą część kieleckiej homilii na temat rodziny Jan Paweł II poświęcił ojcostwu Boga. Chrystus przyszedł na świat po to, by objawić ludzkości tę centralną prawdę: Bóg jest Jego odwiecznym Ojcem, ale także jest naszym Ojcem, a my jesteśmy Jego dziećmi. Przez dzieło odkupienia Chrystus przywrócił ludziom ojcostwo Boga. W świetle ojcostwa Bożego lepiej i pełniej rozumiemy sens i zadania ojcostwa ludzkiego, a tym samym istotę rodziny. Natomiast odrzucenie pojęcia Boga jako Ojca nie tylko prowadzi do zakwestionowania ojcostwa

³ Te słowa natchnione św. Pawła mają istotne znaczenie dla koncepcji ojcostwa i rodziny. Celowo wzięłem tekst z Neoułgaty, bo niestety współczesne polskie tłumaczenia zupełnie nieszczęśliwie zastąpiły słowo ojcostwo, utrwalone przez wieki w uchu Polaka i oddające sens tego ważnego tekstu biblijnego, przez słowo „ród”. Nieporozumienie polega na tym, że termin hebrajski „ród” jest po prostu synonimem ojcostwa. Dlatego mamy prawo interpretować słowa św. Pawła, zawarte w Liście do Efezjan 3,14–15, jako wyraźną wskazówkę, że ojcostwo ludzkie wywodzi się od ojcostwa Bożego, jest jego odbiciem. Taką zresztą interpretację tego tekstu przyjmuje Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* (por. FC 25).

ludzkiego, lecz także – poprzez swoje liczne negatywne konsekwencje – godzi w istotę rodziny, jej rolę w życiu człowieka i społeczeństwa. Dodajmy, że klasycznym przykładem w tej dziedzinie może być teoria Freuda, który głosił, że pojęcie Boga jako Ojca alienuje człowieka; rodzina jest miejscem opresji, należy „zabić ojca” (w sensie przenośnym), aby stać się człowiekiem wolnym i dojrzałym. Wizję ojcostwa, a więc i rodziny, wypaczyły lub wręcz odrzuciły skrajne ruchy feministyczne. Jan Paweł II wskazuje na pierwotne źródło negatywnych zjawisk: naruszenie zamysłu Stwórcy przez grzech pierworodny, nieposłuszeństwo pierwszej pary ludzkiej. Komentując tekst św. Pawła Papież dodaje: „Wystarczy z uwagą odczytać i rozważyć zapis Księgi Rodzaju, ażeby zrozumieć, że owo Pawłowe pierworodne „nieposłuszeństwo” jest właśnie odrzuceniem ojcostwa Boga”⁴. Można rozszerzyć tę myśl papieską: To nieposłuszeństwo naruszyło harmonijne relacje między człowiekiem a Bogiem, między mężczyzną a kobietą. Szatanowi udało się posiać niechęć jednej płci do drugiej. Dzisiaj nadal trwa ta sama strategia szatańska: w miejsce miłości posiać nienawiść między mężczyzną a kobietą, a przez to doprowadzić do unicestwienia ludzkości. Na szczęście, zbawienie dokonane przez Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego przywraca ludzkości ojcostwo Boże, a równocześnie przywraca ludzkość ojcostwu Boga. Daje także mężczyźnie i kobiecie możliwość stworzenia osobowej komunii miłości w małżeństwie i rodzinie.

Aby zrozumieć znaczenie refleksji papieskiej na temat ojcostwa Bożego, wystarczy sobie uświadomić głęboki kryzys ojcostwa w naszych czasach⁵. Tak wielu mężczyzn nie potrafi zrozumieć, na czym polega ojcostwo, jak przygotować się do podjęcia tego powołania i w jaki sposób je realizować. To nie znaczy, by w kwestii macierzyństwa nie było problemów. Można jednak powiedzieć, że w dobie obecnej wypacza się sens macierzyństwa, a niszczy się niejednokrotnie sens i potrzebę ojcostwa, nawet z zakresie biologicznym. Sięgnę do skrajnego przykładu: zapłodnienie kobiety z tzw. banku spermy. Gdzie tu jest rodzina?

Tok rozumowania papieskiego jest oczywisty: odrzucając ojcostwo Boga, odrzucamy samego Boga i stworzony przez Niego porządek moralny. Tym samym odrzucamy lub wypaczamy istotny element tego porządku, jakim jest małżeństwo i rodzina. Natomiast przyjmujemy

⁴ Homilia w Masłowie.

⁵ Por. B. Mierzwiński, *Mężczyzna – mąż – ojciec*, Otwock 1996.

jąc Boga jako naszego ojca, przyjmujemy ustanowiony przez niego ład, odczytujemy sens rodziny, odnajdujemy wartość powołania ojcowskiego i macierzyńskiego.

Kultura życia czy cywilizacja śmierci?

Negacja ojcostwa Boga i stworzonego przez Niego porządku niesie ze sobą wiele skutków ujemnych w życiu rodziny. Jan Paweł II wielokrotnie o nich mówił. Określił je wspólnym mianem: cywilizacja, czy też kultura śmierci: ludobójstwo, zabójstwo dzieci nienarodzonych, eutanazja, antykoncepcja i wiele innych zjawisk. Dzisiejszy świat tak dalece zagubił sens podstawowych wartości, że eksperci ONZ przygotowując Międzynarodowy Rok Rodziny (1994), nie byli w stanie podać definicji rodziny. Z pewną nutą ironii można powiedzieć, że lepiej byłoby o to zapytać przedszkolaka, który bez wahania odpowie: „Rodzina to tata, mama i ja”.

W Masłowie Papież z ogromnym bólem powiedział, że wspomniany kryzys nie ominął, niestety, rodziny polskiej. *Powoduje tyle obraz Boga, jest przyczyną wielu nieszczęść i zła. Dlatego jest przedmiotem szczególnej wrażliwości i szczególnej troski Kościoła. Za cyframi jednak, za analizami i opisami stoi tu zawsze żywy człowiek, tragedia jego serca, jego życia, tragedia jego powołania*⁶. Ojciec Święty wymienia tytułem przykładu rozwody, konflikty w rodzinach, rozłąkę z racji wyjazdu jednego z małżonków za granicę, egoizm społeczny i wewnątrzrodzinny, brak miłości między małżonkami czy też rodzicami a dziećmi, alkoholizm. Dzisiaj do tej listy trzeba byłoby dodać żądanie legalizacji aborcji, dopuszczenia możliwości eutanazji, uznania za małżeństwa związku homoseksualistów, rozwój prostytucji i pornografii, demoralizację dzieci i młodzieży w ramach uświadczenia seksualnego w niektórych szkołach. A przecież w czasie Wielkiej Nowenny Milenijnej tak bardzo modliliśmy się o to, aby polska rodzina była Bogiem silna. Jako pilne zadanie wskazuje Papież troskę o życie dziecka poczętego. Dziecko jest darem Boga, może trudnym do przyjęcia, ale zawsze darem bezcennym. Jan Paweł II konkluduje tę myśl słowami: *Podstawą prawdziwej miłości do dziecka jest autentyczna miłość między małżonkami, zaś podstawą miłości zarówno*

⁶ Homilia w Masłowie.

małżeńskiej, jak rodzicielskiej jest oparcie w Bogu, właśnie to Boże ojcostwo⁷.

W 1991 r. Jan Paweł II powiedział, że trzeba zrobić narodowy rachunek sumienia u progu III Rzeczypospolitej, zwłaszcza w kwestii pojmowania wolności w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i politycznym. Jak się ma ta wolność do ustanowionego przez Boga – Stwórcę ładu moralnego? Jakże aktualne – nie tylko dla polityków – pozostają jego mocne, zabarwione emocją i goryczą słowa dzisiaj, u progu IV Rzeczypospolitej, której nie potrafimy zgodnie budować: *Oto matka moja i moi bracia.*

Może dlatego mówię tak, jak mówię, ponieważ to jest moja matka, ta ziemia! To jest moja matka, ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! I zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć! Was też powinny boleć! Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować. Zbyt długo niszczone! Trzeba intensywnie odbudowywać! Nie można dalej lekkomyślnie niszczyć!⁸

Powrót do początku

Kościół Chrystusowy, mimo ludzkich słabości, wiedziony światłem i mocą Ducha Świętego, pragnie pomóc rodzinie. Dlatego głosi „Ewangelię rodziny”, wskazując na zbawczą moc sakramentu małżeństwa, rozwijając duszpasterstwo rodzin. Tak jak Chrystus w dyskusji z faryzeuszami odsyła wszystkich zatroskanych o los rodziny do jej początku, Bożego początku. Prawdy zawarte na kartach Księgi Rodzaju, w opisach stworzenia stanowią jasny drogowskaz dla całej ludzkości. W nich zawiera się Boży zamysł względem małżeństwa i rodziny. Oto te prawdy:

- a) Bóg stworzył człowieka w postaci pierwszej pary ludzkiej: mężczyznę i kobietę;
- b) Mężczyzna i kobieta zostali stworzeni na „obraz i podobieństwo Boga” (zob. Rdz 1, 27); są „odbiciem Bożym” w swoim człowieczeństwie, nie tylko indywidualnie, lecz także wspólnie;
- c) Stworzeni przez Boga mężczyzna i kobieta są sobie równi co do godności osobowej i wszelkich praw. Różnią się od siebie poprzez

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

swoją męskość i kobiecość oraz wypływające z nich specyficzne powołanie. Są „nierozłączni”, ponieważ Bóg stworzył ich dla siebie;

- d) Z woli Stwórcy, mężczyzna i kobieta „zostawiają wszystko”, by połączyć się ze sobą, tworząc jedność (zob. Rdz 2, 24). Decyzja ludzka o zawarciu małżeństwa jest zgodna z wolą Bożą, a powołanie małżeńskie jest pierwszym i podstawowym powołaniem ludzkości;
- e) Tak więc małżeństwo, jako związek mężczyzny i kobiety, nie jest wymysłem ludzkim, ale pochodzi z ustanowienia Bożego;
- f) Owocem i wyrazem jedności i miłości małżeńskiej jest potomstwo (zob. Rdz 1, 28);
- g) Płciowość, poprzez którą mężczyzna i kobieta oddają się wzajemnie w wyłącznych aktach małżeńskich, nie jest zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy wewnętrznej istoty osoby ludzkiej. Urzeczywistnia się ona w sposób ludzki wtedy, gdy stanowi *integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą się z sobą aż do śmierci* (FC 11);
- h) Przed grzechem pierworodnym istniała całkowita harmonia seksualna (zob. Rdz 2, 25). Dopiero grzech pierworodny naruszył pierwotną harmonię między człowiekiem a Bogiem, między mężczyzną a kobietą, a także harmonię wewnętrzną w człowieku. Harmonię tę przywraca odkupieńcza łaska Jezusa Chrystusa.

Zakończenie

Czcij ojca swego i matkę swoją! woła i dziś Bóg-Stwórca do każdego człowieka. *Mężowie, miłujcie żony wasze, tak jak Chrystus umiłował Kościół* – przypomina św. Paweł, Apostoł Narodów. *Rodzino, stań się tym, kim jesteś!* – wzywa nadal Jan Paweł II. Łaska odkupieńcza Jezusa Chrystusa, zawarta przede wszystkim w sakramencie małżeństwa, oraz zdrowy instynkt wpisany w naturę mężczyzny i kobiety każą nam patrzeć z ufnością w przyszłość rodziny. Wolno nam użyć analogii: Jeśli bramy piekielne nie przemogą Kościoła Chrystusowego – w co głęboko wierzymy – to także nie przemogą Kościoła domowego jakim jest rodzina. W adhortacji *Familiaris consortio* Ojciec Święty Jan Paweł II wzywa chrześcijan, aby kochać rodzinę w sposób szczególny. Tłumaczy równocześnie sens swojej zachęty:

Kochać rodzinę, to znaczy umieć cenić jej wartości i możliwości i zawsze je popierać. Kochać rodzinę, to znaczy poznać niebezpieczeństwa i zło, które jej zagraża, aby móc je pokonać. Kochać rodzinę,

to znaczy przyczyniać się do tworzenia środowiska sprzyjającego jej rozwojowi. Zaś szczególną formą miłości wobec dzisiejszej rodziny chrześcijańskiej, kuszanej często zniechęceniem, dręczonej rosnącymi trudnościami, jest przywrócenie jej zaufania do siebie samej, do własnego bogactwa natury i łaski, do posłannictwa powierzonego jej przez Boga. Trzeba, aby rodziny naszych czasów powstały! Trzeba, aby szły za Chrystusem! (FC 86).

Może to umiłowanie rodziny stałoby się odpowiedzią na słowa naszego Wielkiego Rodaka i cennym darem w rocznicę jego śmierci?